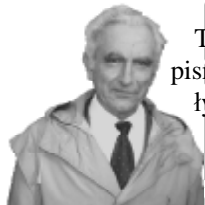


OD REDAKCJI**9 lat od wydania zerowego numeru!****Sto numerów „Głosu”**

Tak jest, ten numer pisma „Głos znad Pregoły” jest setnym – jubileuszowym. Kiedy w roku 1995 były Konsul Generalny RP w Kaliningradzie śp. Jan Kostrzak rozpropagował myśl, że Wspólnota Polska w Kaliningradzie jest w stanie wydawać swoje pismo, nikt temu nie wierzył. Gazetka o Polakach w Kaliningradzie? I to

w języku polskim? Fantazja, mit! Jednak przy pomocy Macierzy, pomocy parafii katolickiej, chęci członków Polonii, a szczególnie naszych szanownych Czytelników, jak również zamiłowania, wszystko okazało się możliwe.

W ubiegłym roku na łamach Nr 11 (88) w artykule p.t. „8 lat od wydania numeru zerowego” gazeta pisała o składzie redakcji, o pracy i obowiązkach członków redakcji, o jej problemach i planach.

W ciągu przeszłych 9 lat wydawania z roku na rok, od numeru do numeru pismo nabierało siły, jakości, treści oraz szaty graficznej.

Redakcja dziękuje serdecznie Czytelnikom „Głosu” za uczestnictwo w wydawaniu gazety, zaprasza nadal do współpracy z pismem na rzecz wzmocnienia, zjednoczenia Polaków w naszej Kulturalnej Autonomii.

Kleofas Ławrynowicz

To jest niesamowite – nasza gazeta skończyła 9 lat! Wspierali nas i nadal wspierają nasi czytelnicy, którzy piszą do „Głosu”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie, Kościół katolicki.

Naszą gazetą interesują się Polacy, znajdujący się na ogromnej

przeźreni Rosji od Dalekiego Wschodu do jej skrajnego zachodu. Odbывают się konferencje i seminaria, na których między innymi omawia się utrzymanie naszej gazety. Jest nam potrzebna. Dla nas to zaszczyt tworzyć ją.

Nie zawsze jesteśmy w pełni zadowoleni ze spraw technicznych związanych z łamaniem pisma, istnieje jednak najważniejsze – satysfakcja z ukazania się kolejnego numeru. Teraz jest to już numer setny. Mamy wystarczająco dużo prob-

lemów, lecz nie będziemy o nich pisać dzisiaj.

Wszyscy członkowie redakcji lubią swoje dzieło; szczerze i z chęcią starają się zrobić wszystko, co od nich zależy do przygotowania i wydania „Głosu”.

Mamy nadzieję, że nasza ukochana gazeta nadal będzie utrzymywać wysoki poziom swoich publikacji dla dobra swoich czytelników.

A. Ławrynowicz

Od dwóch lat pisuję do naszej Gazety artykuły historyczne, dotyczące aktualnych rocznic oraz ważnych wydarzeń społecznych.

Zajmuję się też stroną internetową Głosu znad Pregoły – <http://www.glos-znad-pregoly.org>, gdzie mogą poczytać Państwo numery archiwalne Gazety. Jestem Polakiem

urodzonym w Polsce, którego rodzina nie miała w znanej mi historii żadnych przodków na dawnych wschodnich terenach Rzeczypospolitej. Rodzina ojca żyła wprawdzie przed 1918 r. na Lubelszczyźnie w dawnym zaborze rosyjskim i nawet końcówka mojego nazwiska mogła zostać wtedy zmieniona przez

rosyjskich urzędników z *-nik* na *-niak*. Wiem, że dziadek Antoni (na Jego cześć mam tak na drugie imię) był w carskim wojsku i służył w nim jako felczer m.in. w Gruzji. Z wykształcenia jestem historykiem, pracuję jako informatyk na polskich uczelniach. Do studiowania historii pchnęły mnie burzliwe demokratyczne przemiany w Polsce – ruch Solidarności, a informatyka daje mi chleb i poświęcam jej większość czasu. Na Polonię Obwodu Kaliningradzkiego, jej problemy i sytuację oraz na stosunki polsko-rosyjskie mogę patrzeć jako zewnętrzny obserwator i analityk. Często spotykam się z zarzutem pozostałych członków Redakcji, że tutaj nie Polska, że muszę ważyć słowa, nie rozdrapywać historycznych ran, a w swoich sądach liczyć się z tym, że rosyjska Polonia może nie podzielać wielu poglądów społeczno-politycznych Polaków z Macierzy. Pola-

cy mieszkający w dzisiejszej III RP też kłócą się ze sobą na tematy gospodarcze, historyczne, czy w końcu polityczne, ale wszyscy wyrosli w trochę innej rzeczywistości, niż były Związek Radziecki. Tutaj wpływy Zachodu, Kościoła katolickiego oraz filozofia szlacheckiej demokracji, którą dziś przejął prosty lud, nigdy nie pozwoliły na taki rozwój komunizmu jak w byłym ZSRR. Idee wolności jednostki (i z tym związane umiłowanie zasad demokracji, czy samorządności) oraz przywiązanie do własności (a co za tym idzie - akceptowanie podstaw kapitalizmu), były i są wśród Polaków wychowanych w Macierzy pierwszorzędnymi, bez względu na pochodzenie i poglądy polityczne. Tak więc, dzięki moim artykułom nasi czytelnicy mogą spojrzeć na swoje problemy i przemyślenia niejako z boku, z punktu widzenia Polaka z Polski.

Marek Szczepaniak – (ms)



Wasilij Wasiliew – reporter, dziennikarz, autor rubryki „Słynni Polacy w Rosji” i gruntownych recenzji o koncertach i wystawach. Z materiałów rubryki pana Wasilija, którą

prowadzi od pierwszego numeru pisma, można już sporządzić książkę o polskim dorobku w nauce i kulturze Rosji. Pan Wasilij jest nie tylko niezawodnym dziennikarzem „Głosu”: czas wolny od zajęć z gazetą spędza jako wysoko wykwalifikowany frezer zakładów mechanicznych. (**Red.**)

**Pismo
sponsoruje
Fundacja POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE**